

WOJEWÓDZKA RADA DIALOGU SPOŁECZNEGO.

Czy można w demokratycznym głosowaniu ustalić wynik analiz ekonomicznych? A kto zabroni? Można także ustalić cenę węgla na rynkach światowych. Wystarczy powołać specjalny zespół, który większością głosów preforsuje to, na co jest zapotrzebowanie. W JSW SA najgłośniejszym wyrażeniem zapotrzebowaniem jest utrzymanie kopalni Krupiński w strukturach Spółki. Głośność nie świadczy o liczebności. Chyba że specjalny zespół większością głosów uzna inaczej. W ten sposób z opinii kilku liderów można uczynić głos całej załogi kopalni, a nawet Spółki. Problem w tym, że o opinię załogi nikt nie pytał i nie zapytał. Załoga przygotowuje się do przejścia do innych kopalń JSW i chce mieć święty spokój.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Kopalnia Krupiński w pierwszym kwartale 2017 roku zostanie przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Po decyzji walnego zgromadzenia akcjonariuszy, która zapadła na przełomie listopada i grudnia 2016 roku, to pewne. Walne potwierdziło decyzje zarządu JSW i rady nadzorczej. Nie mogło być inaczej. Oddanie Krupińskiego do SRK było jednym z warunków, jakie postawiły banki w zamian za udzielenie wsparcia finansowego.

Wiadomo było o tym od wiosny. Pierwszy, zaakceptowany plan naprawczy JSW, z którym zapoznali się związki zawodowe, nie zawierał słów „KWK Krupiński”. Wiedzieli o tym wszyscy działacze związkowi ze związków dużych i małych. Wszyscy wiedzieli, dlaczego tak będzie. Tłumaczyli to między innymi minister energii Krzysztof Tchórzewski, wiceminister Grzegorz Tobiszowski, wiceprezes JSW SA Józef Pawlinów i prezes Tomasz Gawlik. Tłumaczyli to członkowie specjalnego zespołu audytorskiego, który został powołany przez ministra energii na początku 2016 roku. Mało tego, w zespole byli przedstawiciele związków zawodowych. To ten zespół potwierdził opinie analityków JSW i bankowców – z Krupińskim JSW nie ma szans przetrwać. Przedstawiciele związków znali wszystkie informacje, które złożyły się na taką opinię zespołu audytorskiego.

ROSNĄ CENY I KŁOPOTY

W miarę wzrostu cen węgla koksowego na rynkach światowych zaczęły pojawiać się głosy, że może udałoby się ocalić kopalnię. Kilka kolejnych zespołów liczyło na wszystkie możliwe sposoby i wychodziło, że się nie uda. Nawet dobre ceny nie ratowały kopalni. Zwolennicy zachowania Krupińskiego w JSW

zaczęli wietrzyć podstęp. „Jak to, tyle razy liczymy i nigdy nie możemy uzyskać wyniku, na jakim nam zależy? To niemożliwe” – mówili na kolejnych spotkaniach z przedstawicielami Ministerstwa Energii. Ministrowie Tchórzewski i Tobiszowski cierpliwie słuchali i upierali się, że trudno jest udowodnić, że 2 razy 2 równa się 6, ale zgadzali się na powoływanie kolejnych zespołów i opracowywanie kolejnych ekspertyz. Powstało ich osiem. Żadna nie potwierdziła optymistycznych, ale subiektywnych, opartych na chciejstwie tez.

W sprawie Krupińskiego odbyły się dwa spotkania Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Na obu najzagorzalsi zwolennicy pozostawienia kopalni w JSW grozili nawet służbami specjalnymi, prokuraturą i wielkimi protestami społecznymi. Na razie nawet takie argumenty nie wpłynęły na zasady matematyki. Najprawdopodobniej ta dziedzina wiedzy jest odporna na groźby. Jednak z biegiem czasu obrońcy Krupińskiego zaczęli tworzyć swoją wersję matematyki. To bardziej humanistyczna odmiana królowej nauk. Główna zasada rządząca tą matematyką jest bardzo prosta – jeżeli żaden sposób liczenia nie pozwala uzyskać z góry zakładanego wyniku, należy liczenie zastąpić opowiadaniem. Na razie Ministerstwo Energii, zarząd JSW i rada nadzorcza Spółki oraz wierzyciele jak jeden mąż bronią tradycyjnej wersji matematyki. Czy da się obronić stare, skoro naciera młode?

Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego, wiceministra energii, najlepszym testem dla zwolenników nowej matematyki byłoby powołanie spółki pracowniczej, która na własny rachunek wydobywałaby węgiel z Krupińskiego. Poziom rozsierzenia, jakie spowodował ten argument, jest trudny do opisanego. Przedstawiciele części związków zawodowych zagotowali się ze złości. Wiceminister Tobiszowski w długim i emocjonalnym wystąpieniu przypomniał wielomiesięczne dyskusje i wytknął związkowcom bezdusność.

HOSSA W ODWROCIE**Węgiel koksowy staniał**

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej spodziewa się w 2017 roku stabilizacji cen węgla koksowego na poziomie średniorocznie 130–140 dolarów za tonę. Taką informację przekazał prezes JSW Tomasz Gawlik.

Na łamach Nowego Górnika od kilku miesięcy informowaliśmy, że nagły skok cen z jesieni i zimy 2016 roku nie jest trwałym trendem. Od początku 2017 roku najważniejsze rynki węgla koksowego notują spadki cen. W notowaniach australijskich cena najlepszego gatunku węgla spadła o prawie

25 proc. W listopadzie rekordowa cena za tonę wynosiła 308 dolarów. Na początku trzeciej dekady stycznia spadła do poziomu niespełna 173 dolarów.

– Przekonywałem, że boom cenowy ma charakter krótkoterminowy i to, co się dzieje na rynku, potwierdza nasze przewidywania. Następuje zrównoważenie popytu z podażą. Z analiz przeprowadzonych przez specjalistów JSW wynika, że w 2017 roku ceny będą na poziomie bezpiecznym dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej – powiedział prezes Tomasz Gawlik. **HK**

Znów o Wałkowanie

Kopalnia Krupiński zostanie przeniesiona do Spółki Restrukturyzacji Kopalń 1 kwietnia tego roku. Żadna z ośmiu niezaleceń kopalni na zyskowną działalność. Z analiz banku PKO BP także wynika, że Krupiński byłby zbyt wielkim obciążeniem dla zobowiązania i inwestować w nowe pola wydobywcze. Zdaniem części związkowców analizy opierają się na nieaktualnych

To wszystko działo się 16 stycznia 2017 roku w czasie obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

ZNÓW LICZYLI

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego po raz drugi zajęła się problemem kopalni Krupiński. 16 stycznia w Katowicach przedstawiciele związków zawodowych, samorządowców, pracodawców i parlamentarzystów spotkali się z Grzegorzem Tobiszowskim, wiceministrem energii. Po raz pierwszy WRDS obradowała w sprawie KWK Krupiński 24 października ubiegłego roku. Wówczas zarekomendowała powołanie specjalnego zespołu, który do 23 listopada 2016 roku miał przeanalizować raz jeszcze sytuację kopalni Krupiński, biorąc pod uwagę aktualne ekonomiczne uwarunkowania, w tym rosnące ceny węgla. W skład zespołu powołanego przez ministra energii weszli reprezentanci resortu, JSW, strony społecznej i strony samorządowej oraz parlamentarzysty. Zasady pracy zespołu trudno opisać, ponieważ nie wiadomo, czy fakty ekonomiczne miały być ustalone wyłącznie za pomocą procedur demokratycznych

(głosowanie), czy na podstawie analizy przeprowadzonej przez fachowców.

Ponieważ w składzie zespołu fachowców było mało, prace zakończyły się bez jednoznacznych ustaleń. Rekomendację ws. likwidacji KWK Krupiński poparło sześciu z 15 członków komisji, dziewięć osób było za tym, aby kopalnia dalej była w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Gdyby wyłącznie demokracja decydowała o tym, co ma robić JSW, należałoby przyjąć, że ma utrzymać kopalnię Krupiński. Jednak grupa analityków, reprezentujących JSW, jest za tym, aby Krupiński został przekazany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. – Decyzja o likwidacji kopalni jest decyzją polityczną – mówili związkowcy.

DECYZJA OSTATECZNA

Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, z trudem hamował złość. – Zespół nie zakończył swoich prac, gdyż nie przedstawił raportu końcowego. Mamy stanowiska poszczególnych członków zespołu, ale nie mamy rzetelnej analizy finansowej uwzględniającej aktualną sytuację rynkową i prognozy cen. Przewiduje się, że w tym roku utrzyma się bardzo dobra